Nr. 15. Lwów, sobota 17 stycznia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska L. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Polska obejmuje przyznane jej ziemie.

W pościgu za bolszewikami.

Komunikat sztabu generalnego

z 15 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: Rozbity i zdemoralizowany nieprzyjaciel cofa się na wschód od Dyneburga niszcząc i paląc stacye kolejowe i mosty w celu utrudnienia naszego pościgu. Linia zajęta obecnie przez oddziały nasze i zaprzyjaźnione wojska łotewskie biegnie przez Preli i jezioro Czczes. — Oddziały nasze odparty silne ataki bolszewickie na wschód od Lepla zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty i biorąc jeńców. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Oddziały nasze dokonały śmiałego wypadu na Lipno na północny wschód od Lubani, gdzie odparty większe oddziały bolszewickie, które w popłochu wycofały się na wschód.

W zastępstwie szefa sztabu:
Pułk. Kuliński.

Polska obejmuje przyznane jej ziemie

WARSZAWA 15. stycznia. W sobotę 17. bm. wojsko polskie wkroczy pod wodzą gen. Dowbór-Muśnickiego do północnej części Wielkopolski, a w niedzielę, 18. bm. gen. Haller zajmie Toruń. O godz. 6 rano wyjdzie z Torunia wojsko niemieckie, a o godz. 12 w południe wkroczą oddziały polskie. Ludność Torunia wznosi 30 bram tryumfalnych na powitanie wojska polskiego. Cechy współzawodniczą ze sobą w przygotowaniach. Polskie władze cywilne obejmą rządy bezzwłocznie po wkroczeniu wojska. Wojewoda toruński Łaszewski pełni już swoje obowiązki, gdyż niemiecki naczelnik powiatu opuścił Toruń. W wielu miejscowościach starostowie mianowani z pośród ludności miejscowej oczekują chwili wkroczenia wojska polskiego. Pozatem cały aparat administracyi polskiej jest już zorganizowany.

BYDGOSZCZ 13. bm. (Pat.) Niemiecka rada ludowa wyznaczyła na sobotę 17. bm. wielką pożegnalną uroczystość oddania Bydgoszczy przez Niemcy, na którą zaproszono całą ludność niemiecką Bydgoszczy i przedmieść. Bliższe szczegóły mają być jeszcze podane.

Winnica i Kalinówka w ręku bolszewików.

WARSZAWA 15 stycznia. (Tel. wł.) Po wycofaniu się oddziałów powstańczych Szepeli z Winnicy — zajęli to miasto bolszewicy. Rozpoczęli oni wydawnictwo gazety „Hałyckij Komunist“, występującej nieprzyjaźnie wobec Polaków. Dnia 6. stycznia wmaszerowały do Kalinówki oddziały bolszewickie. Żołnierze mieli na czapkach czerwone pięcioroźne gwiazdy — oficerowie kokardy czerwone. Część żołnierzy miała kokardy zielone.

Bar zajęty przez bolszewików.

Wedle wiadomości od przyjezdnych miały dnia 7. stycznia wkroczyć do Baru bolszewickie patrole, niebawem za niemi ukazał się większy oddział. Bolszewicy w zajętych przez siebie obszarach przeprowadzają mobilizacyę ludności. Kolejowy ruch na wszystkich liniach wstrzymany z powodu zerwania toru przez cofające się bandy powstańcze i wojska Denikina.

—o—

Usunięcie Denikina ze stanowiska głównodowodzącego.

Według pism rumuńskich z pierwszych dni stycznia Denikin został usunięty ze stanowiska głównodowodzącego Armią południową. Miejsce jego miał zająć generał Romanowski.

Z rozruchów berlińskich.

BERLIN 13. bm. (Pat.) Biuro Wolfa. Wśród tłumu, który oblegał gmach sejmu Rzeszy rozrzucano w wielkiej liczbie pisma ulotne partyi komunistycznej niemieckiej. W pismach tych postawione są następujące żądania: Internowanie i rozbrojenie wojsk Bermonta aż do zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką, dalej odesłanie rosyjskich jeńców wojennych z Niemiec do Ojczyzny, natychmiastowe podjęcie stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosyą sowiecką, zaniechanie wszelkiego pośredniego popierania rosyjskiej kontrrewolucyi.

—o—

Z powodu przerwy w komunikacyi telegraficznej dalszych depesz nie utrzymaliśmy.

Z walk między koroną i marką.

„Robotnik“ warszawski, jedyne tamtejsze pismo traktujące wywołaną przez min. Grabskiego walkę między tymi dwoma walutami ze stanowiska ogólno-państwowego takie zamieszcza w tej sprawie uwagi:

Gdyby Galicya i południowe Królestwo były „okupacyą“ naszą, moglibyśmy ustanowić w sposób absolutystyczny relacyę, nie licząc się z ludnością i jej interesami. Tak postępowali Niemcy u nas, degradując rubel, tak postępują nasze władze okupacyjne na kresach. Podobnie wystąpił p. Grabski, który „obliczył“, że korona powinna się równać 70 fenigom i — „być“ po siemu“.

Galicya jest częścią Polski a nie okupacyą

której można narzucić teoretyczny pogląd p. ministra w tak drażliwej, trudnej i niesłychanie ważnej sprawie. Za podstawę relacyi niepodobna przyjąć ani niesłychanie zmiennego kursu giełdowego, ani też równie zmiennej i niepewnej siły nabywczej obu walut. Byłyby to dobre podstawy w czasach normalnego życia gospodarczego, ale nie dziś. Jedyną podstawą, przedstawiającą się jasno i wyraźnie, a nie krzywdzącą ludności galicyjskiej, może być tylko relacya, odpowiadająca stosunkowi przedwojennemu kruszcowemu, w każdym razie do niego bardzo zbliżona. A zarazem musi być ilość koron w obiegu skontyngentowana, przez oznaczenie ich odpowiednim stemplem markowym. Należy wreszcie zrobić to, co dawno już powinno było być zrobione — ale zrobić to

bez walki z całą wielką dzielnicą Polski i bez gwałcenia tam życia gospodarczego.

Robotnik z b. okupacyi niemieckiej i z Wielkopolski absolutnie nic nie zyskuje na tem, jeżeli obniży się wartość koron do 70 fen. A robotnik z Galicyi, ze Śląska Cieszyńskiego i z b. okupacyi austryackiej na tem traci — ponieważ rolnicy i kupcy w razie spadku waluty poprostu podwyższą ceny towarów.

Zwolennicy jaknajwiększego obniżenia wartości koron powołują się na to, że państwo w ten sposób zarobi miliardy. Jeżeli tylko tem się kierować, bez względu na interesy b. Galicyi, to czemuż by nie obniżyć wartości korony do 50 fen., do 40 stu? Wielkopolanie już poszli dalej, niż p. minister, domagając się relacyi 1 korona — 60 fen... W tak naiwny sposób nie poprawia się finansów państwa! Oszczędzimy Polsce miliardów,

jeżeli postawimy tamę „bolszewickiemu“ drukowaniu marek,

jeżeli państwo sięgnie głęboko do kieszeni kapitalistów, a przedewszystkiem — zaprzestanie rujnującej wojny i wprowadzi porządek do dzisiejszych szalonych zakupów zagranicznych. A cóż to za korzyść dla skarbu, jeżeli p. Grabski obniża wartość korony, a zarazem musi dopłacać robotnikom i urzędnikom olbrzymie odszkodowanie skutkiem tej obniżki?

—o—

Debata walutowa w Sejmie.

WARSZAWA. 15 stycznia. (Pat.). Początek posiedzenia Sejmu o godz. 4 min. 30 popołudniu. Przystąpiono do rozpraw nad ustawą walutową. P. Stapiński zwraca uwagę, że w razie przyjęcia relacyi proponowanej przez ministra, szkody poniesione przez urzędników i robotników będą przez rząd wynagrodzone, ale szkody poniesione przez włościan zapewne przez nikogo wynagrodzone nie będą. Rodzin chłopskich jest w Małopolsce okrągło milion. Przeciętnie każda ma jakieś 1.000 K., a jeśli się uwzględni także majątek ruchomy, to można majątek chłopów małopolskich obliczyć na półtora do 2 miliardów koron. Przy tej sumie strata wynosiłaby 300 do 400 milionów. Prócz tego chłopi tracą jeszcze przy zakupnie towarów, bo gdy na wszystkie produkty rolnicze istnieje cena maksymalna, to na obuwie, odzież i t. d. taryfy nie ma. Nie należy zatem narażać włościan na te straty, bo tu nie idzie o ofiarę na rzecz państwa, gdyż ani marka ani korona nie jest pieniądzem państwowym. Rząd nie dąży do ugodowego załatwienia sprawy, bo gdy marszałek wystąpił z propozycyą ugodową,

MINISTER SKARBU TE PROPOZYCYE ODRZUCIŁ.

P. Stapiński zwraca się do wszystkich posłów włościańskich, aby nie pozwolili narazić na milionowe straty rodzin chłopów małopolskich.

Marszałek: P. Stapiński wspomniał o próbie pośredniczenia z mojej strony. Taką próbę rzeczywiście zrobiłem, ale ona nie udała się nietylko z tego powodu, że minister ją odrzucił, lecz także z powodów rzeczowych. Jeśli się czyni propozycyę pośrednictwa, to taka propozycya nie dowodzi wcale, że się jest za jedną lub drugą stroną.

P. Sujigowski zaznacza, że do wielu trudności, któremi musimy się zajmować, przybył spadek marki polskiej na giełdach zagranicznych, a równocześnie podnoszenie się korony na giełdach krajowych. Opinia publiczna domaga się zapobieżenia złemu. Poniekąd ma ona na celu wniosek rządowy, ustalający relacyę marki do korony. Minister bynajmniej nie dąży do krzywdzenia Małopolski. Wzgląd na konieczność podniesienia kursu marki usprawiedliwia ministra skarbu. Mówca w projekcie rządowym dopatruje się wstępu do rozwiązania sprawy walutowej i przedkłada rezolucyę wzywającą rząd do ułożenia tabeli zamiany korony na markę i rozesłania tych tabel do wszystkich gmin. W końcu zaznacza, że gdyby chłopom stała się krzywda, Sejm i rząd znajdą środki zadość uczynienia.

P. Thon stwierdza, że minister skarbu nie zna Galicyi, przypuszcza, że nie widział strasznych skutków spowodowanych tam wojną. Nazywa bardzo ryzykownym aktem odcięcie 30 procent od dochodu Małopolan, poczem oświadcza, że głosować będzie za relacyą, którą proponują Małopolanie. Mówca stawia rezolucyę: Wzywa się rząd, aby w jak najbliższym czasie przedłożył projekt ustawy, która zobowiąże wszystkie instytucye autonomiczne oraz przedsiębiorstwa prywatne w Małopolsce do podwyższenia płac swoim urzędnikom i robotnikom w takim stosunku, w jakim według ustawy relacya wartości polskiej marki przewyższy wartość korony.

P. minister skarbu Grabski: Muszę odpowiedzieć na kilka pytań, dlaczego ustanowiłem relacyę dla płac, zanim wniosłem tę ustawę do Sejmu. Oto dlatego, że nie mogłem się zgodzić na to, aby P. K. P. jako organ rządowy stale zakupował dla skarbu polskiego korony po wyższym kursie niż zagranicą. Gdybym dłużej tolerował takie zakupna w Warszawie, świadomie ściągnąłbym do Polski nadmierną ilość koron. Jedynem z tego wyjściem było wypłacić Małopolsce to, czego jej brakowało, nie koronami, których nie było, lecz markami, jakie Polska posiada. Gdyby Galicya sama wystarczała, to to wszystko byłoby zbyteczne; ale

GALICYA JEST W POŁOŻENIU BEZ WYJŚCIA,

bo dziś musiałem do tego co jest w kasach galicyjskich w koronach dodać 164 milionów 600 tysięcy marek. W tem niema ani jednej pozycyi dla wojska. Potrzeba więc było dodać. Nie mogłem tego zrobić w koronach ze świata ściągniętych, bo nie miałem do tego prawa, więc musiałem dodać w markach, a więc ustalić relacyę. ustaliłem ją 22 grudnia z. r. Czem miałem się kierować przy ustalaniu relacyi? Gdybym się był kierował względami na ustosunkowanie wartości siły nabytej albo innymi względami, nie miałbym prawa ustalać tej relacyi na 70 fenigów. Dane, które posiadałem o sile nabywczej nie dochodziły jednak nawet do tej cyfry. Szło mi o to, aby w relacyi najmniej odbiegać od tego życia, które już samo zaczynało pewne relacye wysuwać, relacye wyższe niż w tym stosunku. Więc te relacye miałbym na oku, gdybym się miał kierować pewną podstawą zbliżoną do tego, co się nazywa sprawiedliwem, ale czułem, że są już pewne wyłomy w tej sprawiedliwości pod naporem pewnych tendencyj. Patrzyłem na kursy giełdowe i widziałem, że się wciąż wahają między 63 a 80. Przeciętna tych kursów wynosiła 70, i dlatego ustaliłem relacyę 70. Dlaczego zrobiłem to bez Sejmu — to już wyjaśniłem. Sejmu wówczas nie było, a powtóre nie potrzebowałem jego sankcyi, bo szło tylko o wypłaty skarbowe. Spotkałem się jednak z odwrotnym zarzutem — dlaczego nie pośpieszyłem się wnieść do Sejmu tej sprawy? Widziano w tem nawet pośpiech i mówiono, że żądam, aby Sejm potwierdził to, co zrobiłem 22. grudnia z. r. Ale są to różne rzeczy. Tam szło o wypłaty skarbowe, a tu idzie o relacyę, także i dla skupów, dla zobowiązań i rachunków między osobami prywatnemi. Otóż tego nigdy bym bez Sejmu nie mógł zrobić.

Muszę jeszcze wytłomaczyć, jak się przedstawia sprawa wynagrodzenia urzędników i robotników, bo mówiono, jakoby tylko jedną klasę miało się wynagradzać. Z chwilą gdy Sejm ustanowił relacyę obowiązującą także prywatnie, kwestya wynagradzania stanie na innym gruncie. Wniosek postawiony przez Diamanda o podniesienie wypłaty robotników o 20 procent uważam, że nie nadaje się do ustawy. Rząd jest gotów wogóle wynagradzać te straty nawet więcej niż 20 procent wynoszące, jako wynikłe wskutek drożyzny, po ustaleniu relacyi.

Przechodzę do jądra rzeczy. Najsilniejszym argumentem przeciw relacyi 70 : 100 było to, że

RELACYA POWINNA SIĘ OPIERAĆ NA POCZUCIU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Lecz musimy sobie zdać sprawę z tego, że poczucie to nie może być własnością tylko jednej części ludności, tj. tej, która ma korony. Poczucie jest nadto nie określone, inne jest w Małopolsce, inne w Kongresówce, inne w Wielkopolsce. Jeśli propozycya rządowa opiewa na 70, to chyba jest najbliższą tego przeciętnego poczucia sprawiedliwości. Wśród rozbieżnych poglądów mówiono tu o tem, że najwięcej straci na relacyi przezemnie proponowanej włościaństwo. Gdyby tak było, to rząd musiałby się niezmiernie tem zatroszczyć, ale rząd nie może niezdawać sobie sprawy z tego, że włościanom, którzy posiadają nagromadzone środki, właśnie dotąd sam rząd płacił wedle relacyi 57 i pół. Jeśli więc obecnie zapłaci 70, to nic im nie ujmie, a tylko doda. Rząd robi jeszcze jeden krok, bardzo dla włościan przezorny, jeśli nie daje relacyi wyższej, w razie bowiem relacyi wyższej ceny gruntów włościańskich musiałaby się podnieść.

Dalsze ustępy swej mowy poświęca minister skarbu spekulacyi giełdowej, i zauważa, że najniepotrzebniej w świecie przy rozważaniu sprawy walutowej wysnute zostały porachunki dzielnicowe. Szkoda, którą poniesie chłop, musi być wynagrodzona, chociaż o ile otrzymane przez Polskę wogóle

WYNAGRODZENIE STRAT WOJENNYCH NIE MA ZBYT SILNEJ PODSTAWY.

to wynagrodzenie strat wojennych małopolskich na podstawie traktatu niestety wcale nie ma żadnej podstawy, ale państwo nie może zwracać na to uwagi. Dalej udowadnia minister, że marka polska podnieść się musi i już dzisiaj ma większą stosunkowo wartość niż korona. Chwilowe obniżenie się marki polskiej jest objawem niepomyślnego momentu w naszem życiu gospodarczem, lecz to przejdzie. Minister jest zupełnie spokojny, że o ile Sejm uchwali relacyę, którą rząd proponuje, ani robotnik ani urzędnik ani włościanin nic na tem nie straci, a chyba tylko spekulanci w Małopolsce.

Małopolska jako całość nie uprzytomniła sobie widocznie, że żadna krzywda ze strony Polski i jej nie spotka, może nawet pokaże się, że relacya 75 będzie przez wszystkich uznana za najdogodniejszą. Przed dwoma miesiącami nie spotkał się minister skarbu z przekonaniem, aby nawet i p. Biliński miał dać wyższą relacyę. Minister z zupełnym spokojem oczekuje uchwały Izby w tej sprawie.

Depesze.

Olbrzymi strejk w Łodzi.

WARSZAWA 15. stycznia (Tel. wł.) Dnia 9. b. m. wybuchł w 80 fabrykach i warsztatach strejk, ogarnął już wszystkie fabryki w Zgierzu i część fabryk w Pabjanicach.

Ponieważ przemysłowcy nie spełnili żądań robotników spowodowanych szaloną drożyzną artykułów żywności i pierwszej potrzeby przyszło do strejku.

Istniejąca tu organizacya nar. związku robotniczego odgrywa rolę łamistrejków.

Z braku węgla miasto tonie w ciemnościach.

—o—

Korpus ukraińsko-galicyjski rozpada się.

WIEDEŃ. 15. stycz. (Tel wł.) Wraz z cofającymi się na Odessę „dobrowolcami“ Denikina — wycofał się częściowo t. zw. III. korpus galicyjski pod komendą atamana Lobkowica i atamana Wymejała i rozpadł się na mniejsze oddziały, z których jedna brygada — Ukraińskich Strzelców Siczowych (USS.) połączyła się z powstańczymi oddziałami Szepeli i dopomogła temu ostatniemu w zajęciu Winnicy. Inne oddziały połączyły się natomiast z bolszewikami.

—o—

Ruch ukraiński

WIEDEŃ. 15. stycz. (Tel. wł.) Ludność chłopska w okolicach Płoskirowa i Chmielnika okazuje wiele sympatyi dla Petlurowskiej koncepcyi stworzenia niepodległej republiki ukraińskiej. Ruch ten, silnie rozbudzony uzewnętrznia się w powstaniu spontanicznem szeregu drobnych samodzielnych republik, obejmujących po kilkanaście wsi.

—

Przed przewrotem w Austryi?

WIEDEŃ 15. stycznia. (Pat.) B. K. z Paryża. Wedle Havasa na podstawie wiadomości, które nadeszły do Paryża i Londynu z Austryi, a które przedstawiają tamtejsze położenie jako krytyczne, otrzymali przedstawiciele Anglii i Francyi w Wiedniu instrukcyę, aby, jeśli uznają to za potrzebne, oświadczyli, że wszelka zmiana obecnych stosunków w Austryi będzie przez rządy angielskie i francuskie niekorzystnie oceniana.

—o—

Sytuacya w Niemczech

WIEDEŃ. 15 stycz. (Pat.) Telegr. Comp. z Berlina. Od wczoraj nie powtórzyły się zaburzenia w Berlinie. Spodziewają się, że obrady nad ustawą o radach fabrycznych będą miały w drugiem czytaniu spokojny przebieg, ponieważ komisya dziewięciu pertraktowała wczoraj wieczór z poszczególnemi stronnictwami celem załagodzenia różnicy poglądów. Strejk kolejowy w obszarach przemysłowych jest prawie na ukończeniu. Na najważniejszych liniach podjęto znowu ruch osobowy. W Essen i innych miejscowościach obszaru przemysłowego aresztowano licznych przywódców niezawisłych socyalistów i komunistów. Nad okręgiem düsseldorfskim zawieszono stan oblężenia. Z Frankfurtu donoszą, że sytuacya strejkowa tamże zaostrzyła się. Tak samo donoszą z Saksonii o nowym strejku kolejarzy.

—o—

Bolszewicy zbliżają się do Rumunii.

WIEDEŃ. 15 stycz. (Pat.) BK. z Bukaresztu. Z wielkiej głównej kwatery donoszą, że bolszewicy rosyjscy znajdują się o 70 km. od granicy rumuńskiej.

Walka z tyfusem plamistym.

Z POSIEDZENIA M. RADY ZDROWIA.

Wczoraj odbyło się znów zebranie Miejs. Rady Zdrowia, na którem zastanawiano się nad sposobami

DALSZEGO ZWALCZANIA SZALEJĄCEGO DZIŚ TYFUSU PLAMISTEGO.

Przedstawiono stan obecny epidemji i dotychczasowe zabiegi celem zmniejszenia groźnego niebezpieczeństwa.

Przewodniczył wicepr. dr. Schleicher. Na wstępie omówił przewodniczący

SPRAWĘ PRZYDZIAŁU I DOSTAWY WĘGLA.

W grudniu szpitale były bardzo źle zaopatrzone w opał. Wicepr. dr Schleicher wobec rozpaczliwej sytuacyi, udzielił im zapasu opału z kontyngentu miejskiego, jakkolwiek szpital powszechny ma być zaopatrywany przez rząd. Dano też pewną ilość dla Zakładu kulparkowskiego.

Wszystkim zakładom kąpielowym, które wniosły podania, przyznano odpowiednią ilość węgla, innym zaś przydzieli zarząd m. z kontyngentu na opał domowy. Na żądanie wicepr. Schleichera przydzielił Inspektorat węglowy na styczeń 10 wagonów węgla i 10 wagonów koksu dla miejs. szpitali epidemicznych na luty, razem 30 wagonów. Zawiadomił też wicepr. Schleicher, że na skutek memoryału, który zawiózł do Warszawy wicepr. Chlamtacz, ministerstwo przyrzekło na poczet sum już wydanych, kwotę 600.000.

Sprawozdanie z wykonania uchwał powziętych na poprzedniem posiedzeniu, przedłożył dr. Halban. Na posiedzeniu Tow. lekarskiego uchwalono wysunięcie na pierwszy plan sprawy

ZAWIESZENIA USTAWY CO DO PONOSZENIA KOSZTÓW PRZEZ GMINY.

Deputacya z memoryałem w tej sprawie wyjechała już do Warszawy. Pos. Serwatowski obecny na zebraniu Tow. lekarskiego, przyobiecał w Sejmie zająć się tą sprawą, Prof. Halban spisał wszystkie postulaty Małopolski, zwłaszcza wschodniej, w tej sprawie, i wobec wyjazdu pos. Serwatowskiego, polecił jeszcze sprawę pos. Stesłowiczowi. Wraz z wykonawcą Ekspozytury O. K. D. insp. Kuhnem udał się prof. Halban do Delegata gen., który wysłał natychmiast do premiera Skulskiego telegram, zwracający uwagę na postulaty zawarte w memoryale. Zażądano

POWAŻNYCH KREDYTÓW

na akcyę przeciwepidemiczną. Dr. Halban proponuje utworzenie przy fizykacie m. biura wykonawczego dla zwalczania epidemij.

Następnie fizyk dr. Legeżyński przedłożył szereg

CYFR STATYSTYCZNYCH

Przyrost chorych był w ubiegłym tygodniu najwyższy. Zanotowano 139 nowych wypadków. Z tych w mieście 54, 19 w więzieniach i 66 obcych.

Obecnie zauważono spadek, z powodu zmniejszenia napływu chorych z poza miasta.

Na wniosek dr. Halbana i dr. Panka uchwalono odnieść się do dyr. kolei i wojsk. Urzędu lekarskiego o zarządzenie dokładnej perlustracyi podróżnych i urządzenia odwszalni na dworcu.

Kierownik J. U. R. A. dr. Jarochowski zawiadomił o

STŁUMIENIU TYFUSU W BARAKACH NA JANOWSKIEM

i domagał się jak najsilniejszego zamknięcia granicy od wschodu nietylko przeciw tyfusowi, ale i zbliżającej się dżumie — i urządzenia 28 dniowej kwarantanny. Postanowiono wysłać odpowiednie pismo do dr. Mikołajskiego.

Na wniosek dr. Poratyńskiego postanowiono odnieść się do policyi, by zakazano sprzedaży papierosów po ulicach.

Tow. r. Salamander skreślił stosunki w niektórych szpitalach lwowskich.

Uchwalono w końcu wniosek dr. Halbana z poprawką dr. Lachowicza, by przy fizykacie utworzyć ciało wykonawcze do pomocy fizykatowi. Na wniosek dr. Meiselsa w celu ułatwienia lekarzom doniesień o nowych wypadkach choroby, postanowiono, że można też zgłaszać tyfus w komisaryatach — oraz wybrano komisyę dla zwiedzenia szpitali i zawiadomienia ludności o poprawie stosunków w szpitalach. Nakoniec polecono zabrać resztę chorych z więzienia przy ul. Batorego do szpitala. Jedno skrzydło szpitala św. Zofii przekształci się na szpital epid płatny.

Żyd. kom. ratunkowy podjął się urządzić odwszawialnię w łazienkach przy ul. Rzeźnickiej 5 dla ubogich bez różnicy wyznania, z warunkiem, że koszta poniesie miasto.

—o—

Depesze.

„Hołd pruski" nie pojedzie do Wenecyi.

KRAKÓW. 15. stycznia. Pat. Dzienniki donoszą, że na posiedzeniu komitetu Muzeum narodowego uchwalono jednomyślnie odmówić wysłania „Hołdu pruskiego" Matejki na wystawę do Wenecyi a to ze względów konserwatorskich oraz i z tego powodu, że komitet Muzeum narodowego nie uważa za stosowne, by przez czas przeszło 6 miesięcy uniedostępniać to arcydzieło licznym wycieczkom.

—o—

Wyroki śmierci na bandytów.

KRAKÓW. 15 stycznia, Pat. Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko szajce bandytów, która grasowała w okolicy Zakliczyna. Sąd doraźny skazał 2 na karę śmierci przez rozstrzelanie a 4 na karę ciężkiego więzienia po lat 20. Oba wyroki śmierci wykonano wczoraj o godz. 2. popoł.

—o—

Ks. Hlinka na wolności.

WIEDEŃ 15. stycznia. (Pat.) Telegr. Comp. donosi za „Narodni Demokrace", że ks. Hlinka został wczoraj wypuszczony na wolność, ale pozostaje dalej w śledztwie.

—o—

Skutki orkanu w Wiedniu.

WIEDEŃ 15. stycznia. (Pat.) Wczorajszy orkan pociągnął za sobą dwie ofiary i 50 pokaleczonych. Straty idą w miljony.

—o—

Koalicya wobec Rosyi.

WIEDEŃ 15. stycznia. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że przedstawiciele państw koalicyi ułożyli się na wniosek p. Clemenceau i L. Georgea, aby nie dopuścić do podejmowania stosunków z Rosyą sowiecką przez poszczególne państwa, lecz postępować wspólnie wobec Rosyi.

—o—

45 trupow i 105 rannych w Berlinie,

BERLIN. 15 stycz. (Pat.) Przy zaburzeniach przed gmachem sejmowym naliczono 45 trupów i 105 rannych. Podczas pogrzebu poległych będą ściśle przeprowadzone postanowienia stanu wyjątkowego, zakaz wszelkich pochodów i demonstracyi publicznych. Projektowane na czwartek przez niezawisłych socyalistów i komunistów publiczne zgromadzenie zostało przez naczelnego komendanta zakazane.

FELIKS HOLLAENDER. 58

JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

Z matką żyła w wielkiej przyjaźni. Obie miały sobie zawsze prawie coś do opowiadania i dziwny był obraz, kiedy stara w swych łachmanach stała przy kuchni, kosztując brudną łyżką zupę a obok niej wystrojona dziewczyna bawiła ją opowiadaniem sprośnych, pieprznych anegdotek.

Ta kobieta nie mogła się wprost dość nasłuchać i z pewnego rodzaju respektem spoglądała na córkę, której to intenzywne zainteresowanie matki wprost pochlebiało.

Dziewka zaś odczuwała to jako potrzebę swej natury, by hańbę swą obnosić na pokaz i za żadne skarby świata nie byłaby zrezygnowała z tych rozmówek z matką. Rozumie się... bezinteresowne nie było zainteresowanie matki — i jeżeli nie mogła dostarczyć kiedy brzęczącej monety usposobienie matki było tak mrukliwe i szorstkie, że w takich dniach wolała się wcale w domu nie pokazywać.

Z Leną nie zamieniała słowa, co najwyżej naśmiewała się z „tej cnotliwej" razem z matką.

Próbowała z początku wciągnąć starszą siostrę w swoją tajemnicę. Lena jednak z wyrazem takiego obrzydzenia odwróciła się od niej, że zrezygnowała z dalszych prób.

Tak przechodziły obie obok siebie, nie znając się prawie, podczas gdy matka stała między niemi, nie chcąc sobie żadnej zrazić.

Nieraz Kasia przysuwała się do matki i obejmując ją poufale za szyję, próbowała z niej wydobyć coś, coby świadczyło niekorzystnie o Lenie. Pytała czy matka niczego nie zauważyła, dodając, że za wszystkie swe dobrodziejstwa ma przecież prawo znać prawdę.

Raz kiedy jej matka zanadto dokuczyła wypominając, że opuściła szkołę i że nawet przy pierwszej komunii nie była, co już teraz jest naturalnie wykluczone, wpadła w taką złość, że tupiąc nogami chwyciła garnek, stojący na kuchni i trzasnęła nim o podłogę tak, że się rozprysł na drobne kawałki

Nieraz miała ochotę uciec z domu, aby się tu już więcej nie pokazać ale coś było w niej, jakieś niewytłumaczone uczucie, które wstrzymywało ją od tego; czuła się swobodną a jednak nie chciała zrywać więzów, które przez całe lata znosiła, nie chciała stracić łączności z domem przy ulicy Augusta, przynajmniej nie wcześniej nimby ta druga, jej siostra też upadła. I niejasno odczuwała, że nie miłość do matki lub do braci ciągle ją pędziła z powrotem do tego domu, lecz zazdrość, wściekła zazdrość, którą odczuwała wobec Leny.

Pewnego dnia do kuchni wszedł Silberstein z próżną karefką po świeżą wodę.

— Ach, panna Kasia — rzekł i kąty ust zadrgały mu ironicznie.

— Jak się pan ma, panie Silberstein! — i wyciągnęła do niego obie ręce ozdobione markizami jakby stworzonemi dla tych rąk,

Spojrzał na nią na pół z podziwem i rzekł:

— Do kroćset, ale też pani elegancko wygląda, jak wycięta z żurnalu.

Matka nie posiadała się z dumy widząc podziw Silbersteina. Właściwie, myślała nie ma powodu gniewać się na dziewczynę.

— Tak, tak — rzekła — suknie robią ludzi... Kasia to rozumie.

— O tem jestem przekonany — rzucił Silberstein — ale skąd ma pani tyle smaku, nie posądzałbym panią o to, skąd to pani ma?

— To także pytanie, skądże ma mieć.. naturalnie od swojej matki.., żeby mnie pan był widział, jak byłam młoda, toby pan sobie oczy wypatrzył, biegali chłopcy za mną, że jak Boga kocham było to nie ładnie... mój Emil był całkiem jak zwaryowany.

— Matka jeszcze dzisiaj jest całkiem przystojną kobietą, gdyby się tylko chciała trochę inaczej ubierać — rzekła Kasia.

— Mówisz tak w swej młodzieńczej naiwności. Skąd wziąć na to. chyba kraść.

Silberstein zakaszlał by powstrzymać śmiech:

— Nie chcę dłużej przeszkadzać — rzekł, przystąpił do wodociągu i zaczął nabierać wodę do flaszki. — Niechże się pani dobrze wiedzie, panno Kasiu,

(C. d. n.)

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

PODWYŻSZENIE OPŁAT WODOCIĄGOWYCH I ELEKTRYKI.

Można było przewidzieć, że wczorajsze posiedzenie Rady zaznaczy się znów ożywioną dyskusyą — miano bowiem powziąć uchwałę w sprawie podwyższenia ceny biletów tramwajowych, opłat wodociągowych i t. p. podwyżek. Na wstępie zajęto się wnioskami komisyi-matki co do uzupełnienia Rady nowymi członkami w miejsce r. Markowicza i bł. p. Tobiasza Askenazego. Komisya-matka proponuje na ich miejsce prof. Kucharskiego i L. Appla. — Propozycyę przyjęto. Następnie po referacie r. Wereszczyńskiego zastanawiano się nad wnioskiem Komisyi-matki co do 2 członków Rady nadzorczej, delegatów gminy w kopalni w Jaworznie. W głosowaniu kartkowem otrzymali: r. Bolesław Lewicki 75 głosów, r. Majewski 49 głosów, a r. Hauswald 30 głosów. Wybrano wobec tego na delegatów gminy r. Bolesława Lewickiego i Majewskiego.

Sprawę

UTWORZENIA WIELKIEGO LWOWA

co uchwalono w swoim czasie przygotować i przeprowadzić, przypomniał r. tow. Loewenherz.

Prez. Neumann odpowiada, że sprawę musi się rozważyć w porozumieniu z gminami okolicznemi, co wymaga dłuższego czasu.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego: Sprawa dostawy mundurów dla służby miejskiej, którą referował r. Bolesław Lewicki. — Uchwalono jednocześnie zakupić 360 mundurów, za łączną cenę 50.400 koron.

Zmiana ustawy wodociągowej w kierunku

PODNIESIENIA OPŁATY WODOCIĄGOWEJ

którą referował r. dr. L. ..., wywołała bardzo żywą dyskusyę, do której zapisało się bardzo wielu mówców i w kwestyi tej wyłoniła się moc zapatrywań, czasami dyametralnie sprzecznych, niemniej wykazujących, że sprawą tą Rada zajęła się żywo i gorąco.

R. Bol. Lewicki stawia dodatkowo wniosek, aby podnieść opłatę wodociągową dla mieszkań i ubikacyi prywatnych z 5 na 15 procent — natomiast dla lokali sklepowych z 2.5 na 5 procent. Wniosek ten popiera r. Maksymowicz.

W ożywionej dyskusyi zabierają głos r. Dr. Sokal (contra), tow. r. Dr. Buber, który stawia konkretny wniosek, aby od podwyżki opłaty wodociągowej zwolnić mieszkania, sklepy i pracownie rękodzielnicze, których czynsz nie przekracza 2.400 koron rocznie, nadto Dr. Thullie, Hauswald, Kauczyński, Abryszowski, Chajes, Włodzimirski, tow. Tomaszek i Zawojski.

Powyższy wniosek tow. Dr. Bubera, jakoteż wnioski r. Hauswalda, aby stopę procentową podwyżki wodociągowej w mieszkaniach, których czynsz roczny nie przekracza kwoty 1200 K nie podwyższać, natomiast w mieszkaniach o wyższym czynszu wprowadzić opłatę po 60 K rocznie od każdego kurka, klozetu i łazienki — jakoteż wniosek r. Dr. Sokala, aby sprawę podwyżki opłat wodociągowych odesłać z powrotem do komisyi wodociągowej, upadły.

W głosowaniu przeszedł wniosek referenta, aby podwyższyć opłatę za wodociągi dla mieszkań prywatnych z 5 na 15 procent — dla lokali sklepowych z 2.5 na 7.5, a dla przedsiębiorstw, gdzie znajdują się wodomierze, opłata dotychczasowa 40 i 24 hal., ma być podwyższona na 1 koronę za 1 m sześcienny wody oraz poprawka r. Dr. Thulliego, aby podwyżkę wodociągową wprowadzono progresywnie;

Z porządku dziennego referował sprawę

PODWYŻSZENIA TARYFY JAZDY KOLEJĄ ELEKTRYCZNĄ

r. Bol. Lewicki.

Rada jednogłośnie uchwala projektowaną przez referenta taryfę za jazdę koleją elektr., oraz za dotychczasowy prąd, które przedstawiają się następująco:

Bilet zwykły zamiast 60 hal. — 1 kor.

Bilet do przesiadania zamiast 80 hal. — 1 kor. 50 hal.

Bilet miesięczny do dowolnie częstej jazdy zamiast 60 kor. — 75 kor.

Bilet miesięczny do dwukrotnej jazdy zamiast 30 kor. — 50 kor.;

Bilet miesięczny do dwukrotnej jazdy bez przesiadania zam. 8 kor. — 12 kor.;

Bilet miesięczny do dwukrotnej jazdy do przesiadania zamiast 10 kor. — 15 kor.

Bilet karny 3 kor.

Bilet urzędniczy zamiast 12 kor. — 15 kor.

Bilet nocny (na dworzec) od godz. 9—11 w nocy zamiast 1 kor. — 2 kor.

Wolne od opłaty biletu są tylko dzieci do 2 lat.

CENY DOSTARCZONEGO PRĄDU:

Za 1 Kgw. prądu dla celów oświetlenia, wind i celów gospodarczych zamiast Kor. 2.50 — 3 korony;

Za Kkw. dla celów przemysłowych zamiast kor. 1.20 — 1.50;

Za 1 Kgw. dla kinoteatrów zamiast 5 kor. — 6 kor.

Czynsz najmu miernika pozostaje niezmieniony.

Wniosek r. tow. Tomaszka aby cenę biletów jazdy koleją elektryczną dla robotników którzy się wykażą legitymacyą Kasy chorych obniżono do połowy, w godzinach kiedy jadą i wracają z pracy, uchwalono odesłać do Komisyi elektr. która do dwóch tygodni ma przedłożyć Radzie konkretne wnioski.

Wobec spóźnionej pory zostało posiedzenie Rady odroczone, ponieważ nie załatwiono jeszcze kilku ważnych spraw, będących na porządku dziennym.

—o—

Z opieki nad dzieckiem.

ODZIEŻ DLA DZIECI.

Państwowy Komitet Pomocy dla dzieci przystąpił, jak to już donosiliśmy, do rozdziału pomiędzy ubogą dziatwę kompletów odzieży, złożonych z bucików, pończoch i sukna na palta. Kompletów tych będzie rozdanych około 400.000. Dostarczone przez Amerykę sukno krajane jest pod odpowiednią kontrolą w kilku miejscowych krajalniach krawieckich, przyczem uwzględniane są 4 wielkości: dla dzieci od lat 3—5, od 6—8, 9—11, 12—14. Każde palto jest sfastrygowane tak, aby mogło być przymierzone przez dziecko. Do palta dołącza się igły, odpowiednią ilość nici i guzików. Do każdego kompletu dołączone jest objaśnienie tej treści: „te buciki, pończochy i sukna na palta są darem narodu Amerykańskiego dla Państwowego Komitetu Pomocy dla Dzieci, przesłane za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału ratunkowego (Fundacya dla dzieci Europy) P. K. P. D. podjął się wykrojenia palt i rozdania ich wraz z bucikami, pończochami i przyborami do szycia dla biednych dzieci Polski. Na pokrycie kosztów kroju, przewozu i rozdawnictwa pobieraną jest opłata Mk. 3 za komplet“. Dotychczas kompletów odzieży rozdano około 75.000, reszta częściowo jest w drodze, częściowo zaś w krajalniach. Odzież amerykańską otrzymują wyłącznie dzieci, któremi opiekują się organizacye, pozostające pod kontrolą P. K. P. D.

ŻYWNOŚĆ DLA 1 200.000 DZIECI.

Prowadzona przez Amerykański Wydział Ratunkowy akcya dożywiania dzieci trwać będzie, wedle dotychczasowych zapewnień, jeszcze 6 miesięcy, ewentualnie do nowych żniw. Nie wykluczone jest, nawet prawie pewne, dalsze jej kontynuowanie. Dużo ulg dla ludności, wobec ciężkiej przedwczesnej zimy i coraz trudniejszej sytuacyi aprowizacyjnej, jest obniżenie ceny za porcyę gotowego posiłku do 15 fen., które w całości zużyte być mają przez miejscowe Komitety na pokrycie wszelkich wydatków administracyjnych, tj. personalu biura, utrzymania kuchen, transportów żywności z magazynów oraz porcyi wydawanych darmo dzieciom niedokarmionym, a nie mogącym płacić. Koszta przewyższające wpływ opłat za porcye, pokrywane być winny z subwencyi i źródeł miejscowych, przewyżka zaś wpływów zwracana być winna do Warszawy i użyta będzie na pokrycie kosztów w powiatach kresowych, gdzie nędza jest największa i gdzie znacznie większa ilość dzieci nie może płacić za pożywienie. Nie przestrzeganie instrukcyi grozi natychmiastowem przerwaniem dostawy żywności

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 16 stycznia o godz 7 wiecz. „Madame Butterfly", opera w 3 akt. Pucciniego z pp. Korolewicz, Waydową, Ostrowską, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Jeleńskim.

W sobotę 17 stycznia o godz. 3 popoł. „Sułkowski", trag w 5 akt. St. Żeromskiego z p. R. Bohdkem w roli tytułowej.

W sobotę 17 stycznia o godz. 7 wiecz. „Księżniczka dolarów", operetka w 3 akt L. Falla z pp. Milowską, Kasprowiczową, Bogdanowicz-Załęską, Kuligowskim i Miłoszą.

W niedzielę 18 stycznia o godz. 3 popoł. „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie Mascagniego z pp. Małecką, Wolińskim i Olońskim w rolach głównych. „Pajace", opera w 2 akt Leoncavalla z pp. Argasińską-Choynowską, Okońskim i Ign. Mannem w rolach głównych.

W niedzielę 18 stycznia o godz. 7 w „Zatruty zdrój" dramat w 3 akt. W. Rogowicza w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" nad kawiarnią „Miraż w Pasażu Mikolascha:

Od 16 stycznia zmiana programu. „Rewleta sat-polit.": „Ojra! Ojra!" z Wojtaszkiem i Zielińską; „Taniec czarownic" odegra Paste; ponadto w nowym repertuarze: Sahcia Zielińska, Lilian, Fiedorówna, Piernikoff. — Początek o godz. 9 wieczorem.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

Piątek 16 stycznia o godz. 7·30 wieczór: „Protekcya", farsa, „W kawiarni", farsa, Balet w 1 odsłonie, „Zwaryowane podwórko", operetka. — O godz. 10 wieczór przedstawienie kabaretu warszawskiego.

Sobota 17 stycznia o godz. 7·30 wieczór: „Zwaryowane podwórko", operetka, Balet w 1 odsłonie, „Protekcya", farsa, „W kawiarni", farsa. — O godz. 10 wieczór przedstawienie kabaretu warszawskiego.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWORKA" w sali „Casina de Paris".

Program XII od 16 stycznia codziennie o 8-mej w. Część I. Gościnny występ! Romuald Gierasiński w swej kreacyi jako „Nuta B-mol, kapelmajster, dirigent i maestro", Anda Kitschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. Część II. „Bigos noworoczny", aktualna rewia w 2 częściach pióra spółki autorskiej „ ... Or". Nowe postacie i wkładki: Nowy prolog, Clemenceau, Książę Karnawał, „Globus Ganzwelt, zagraniczny podróżnik" w wykonaniu R. Gierasińskiego, Kolporter „Świstka Codziennego" in.

Bilety od 9-5 w składzie nut G. Seyfertha (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 16 stycznia: J. La'ewicz, V. Wieczór cyklu arcydzieł fortep.

Czwartek 22 „ J. Korolewicz-Waydowa, Wieczór pieśni na dochód wdów i sierót po obrońcach Lwowa.

—o—

Z DZIEDZINY SZKOLNICTWA. W czasie kilkudniowego pobytu we Lwowie odbyli p. Z. Gąsiorowski, Szef Sekcyi Ministerstwa oświecenia i p. W. Żłobicki, naczelny Inspektor szkolnictwa powszechnego, z członkami Rady szkolnej krajowej oraz z przedstawicielami zrzeszeń nauczycielskich szereg konferencyi, poświęconych omówieniu projektu ustawy o urządzeniu władz szkolnych i organach samorządu szkolnego na ziemiach polskich. Wraz z p. Sobińskim, Delegatem Ministerstwa W. R. i O. P. oraz z krajowymi inspektorami szkół, pp. Bruchnalskim i Horwatem zwiedzili następnie szereg szkół lwowskich między innemi państwowe Seminarym nauczycielskie żeńskie, prywatne Seminaryum pani Strzałkowskiej, Szkołę wydziałową im. Maryi Magdaleny i inne.

Wczoraj wieczorem obydwaj przedstawiciele Ministerstwa wyjechali do Warszawy, skąd w dniach najbliższych wybierają się do Poznania z p. Delegatem Sobińskim, aby towarzyszyć panu Ministrowi W. R. i O. P. Łopuszańskiemu, który z szefami Sekcyj i kilku wizytatorami udaje się do stolicy Wielkopolski dla zwiedzania szkół tamtejszych oraz celem odbycia narad nad sprawą ujednostajnienia organizacyi szkolnictwa w Rzeczypospolitej.

Z powodu wyjazdu p. Delegat w przyszłym tygodniu nie będzie udzielał posłuchań.

Ogólny Zjazd Organizacyi Pol. Młodzieży akademickiej

W dniach 31. stycznia 1. i 2. lutego br. odbędzie się w Warszawie ogólny Zjazd Organizacyi Polskiej Młodzieży Akademickiej, na który wszystkie środowiska uniwersyteckie wyszlą swoje delegacye. Zjazd ma na celu wypowiedzenie się polskiej młodzieży akademickiej w sprawach polityczno-społecznych i ogólno-akademickich.

Młodzież lwowska, zdając sobie sprawę z ważności tego pierwszego zjazdu postanowiła na Konferencyi Międzystowarzyszeniowej, zwołanej z inicyatywy „Czytelni Akademickiej" w dniu 7. bm. wziąć udział w nim przez wysłanie delegacyi, reprezentującej tutejsze organizacye ideowo-polityczne, kulturalno-naukowe i samopomocowe, oraz wyłoniła z pośród siebie 3 komisye, które mają na celu zebranie materyału dla 7-miu referatów, z jakimi delegacya na komisyach i plenum zjazdu wystąpi.

Oprócz oficyalnej delegacyi przewidziany jest jeszcze udział gości z sfer młodzieży akademickiej. Ewentualne zgłoszenia przyjmuje Komitet Organizacyjny w Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7.) w godz. 7–8 wieczorem.

ZMIANY W UMUNDUROWANIU W WOJSKU POL. Z dniem 1 lutego znosi się dotychczasowe epolety u oficerów, na miejsce których będą wprowadzone naramienniki, podobnie jak u szeregowych. Gwiazdki będą umieszczone na naramiennikach. Czapka rogata z sukna barwy kurtki będzie obowiązywała tak oficerów jak i szeregowych. Na tarczy będzie wytłoczony numer pułku lub oddziału. Strzelcy podhalańscy zachowują zamiast rogatywek dotychczasowy kapelusz. Wężyki na kołnierzu zachowuje się nadal.

ECHA KATASTROFY W POCIĄGU. Świadkowie naocznej tej strasznej katastrofy kolejowej podają, że przyczyną pożaru był zapalony papieros Eisiga Laufera, droguerzysty z Sambora, który wiózł kilkanaście litrów eteru i benzyny. Wiele osób było silnie poparzonych w nogi, to też odwieziono ich tramwajami do szpitala, bo ani szpital ani Pogotowie rat. nie rozporządza większą ilością koni. Dlatego przewóz odbył się w dość wolnym tempie, na co się żalą nieszczęśliwi.

WYPADEK PRZY PRACY. P. Michał Hadj, lat 36, monter, pracując w realności hr. Baworowskiego przy ul. Pańskiej l. 27 spadł z drabiny trzymając w ręku ramę z okna. Przy upadku odniósł głęboką ranę na głowie oraz potłuczenia w krzyże. Ramą i szkłem poranił silnie po rękach i twarzy stojące obok robotnice Teklę Mandziejową, lat 30 i Kat. Korbinową lat 32. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

Z DNIA I NOCY. W wozie tramwajowym ŁD skradziono p. Dul Mayerowi, żołnierzowi z Mińska portfel z 1800 m. i 150 kor. W towarzystwie „Szała" skradziono kule bilardowe i inne drobiazgi wartości 600 kor.

ARESZTOWANIA. W wozie tramwajowym K. D. aresztowano Stefana Bar..go, lat 18, który usiłował ukraść p. Maryi Hilek pugilares z 520 kor. Józefa Bubelaka aresztowano pod zarzutem kradzieży na szkodę p. Józefa Neura przy ul. B..ka.

Br. Kos..ula, lat 27, wraz ze swym kolegą usiłował okraść p. Chochołowskiego, rzeźnika przy ul. kr. Jadwigi l. 10. Spłoszony udał się następnie w tym celu do mieszkania p. Goldy ...ripowej przy ul. Szumlańskich, lecz i tu nie miał szczęścia. Ostatecznie inspektor policyi Kujawski ujął go w ul. Gródeckiej i sprowadził na inspekcyę.

ZGUBA. P. Anna Karlikowa, żona urzędnika bankowego, zgubiła w mieście kólczyk brylantowy, wartości 600 kor.

KRADZIEŻ W PIEKARNI. Żołnierz pol. Adamski, pełniący służbę nocą w ul. Kotlarskiej spostrzegł po północy dwóch podejrzanych mężczyzn, kręcących się w tej okolicy. Gdy na wezwanie do wylegitymowania się poczęli uciekać, A. rozpoczął gonitwę przez ul. Berka i Źródlaną, lecz mimo danych strzałów, udało im się zbiedz w ul. Nęckiego. Skonstatowano, że w piekarni p. Anny Brandowej przy ul. Kotlarskiej l. 12 nocą popełniono kradzież. Złodzieje wytrychem otworzyli drzwi do kancelaryi i wziąwszy klucz od kasy wertheimowskiej, leżący na stole, zabrali pakiet pieniędzy 100.000 kor., parę kolczyków brylantowych, wart. 200.000 kor., bransoletę wart. 3.000 koron i zegarek damski platynowy wart. 5.000 kor. Jako podejrzanego o współudział w tej kradzieży aresztowano dozorcę tej realności wraz z żoną.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Nachimowi Wurmowi, po włamaniu się do mieszkania przy ul. Kordeckiego l. 19, skradziono garderobę i bieliznę wartości 5000 kor. P. Józefowi Goldwasserowi skradziono ze strychu przy ul. Kołłątaja l. 8, bieliznę wart. 4.000 kor. P. M. Jaworskiej, właścicielce mleczarni przy ul. Kopernika l. 28, skradziono z piwnicy węgiel i kurę, wart. 1.000 kor.

NOWE PIENIĄDZE W AUSTRYI. We Wiedniu rząd zamyśla wypuścić w obieg nowe monety zdawkowe wybite z aliażu, cynku i miedzi. W tym celu będzie wkrótce uchwalona odpowiednia ustawa.

—o—

Wydział Stow. Zawodowego drobnych kupców

żydowskich przesłał na ręce Wdowy po błp. T. Aszkenasem następujące pismo kondolencyjne:

Czcigodna Pani!

Imieniem Stow. Zawodowego drobnych kupców, tej najbardziej dotkniętej i sponiewieranej sfery żydowskiego społeczeństwa, imieniem tej szarej skromnej masy obywateli żydowskich, której błp. Mąż WPani, nieodżałowany Dr. Tobiasz Aszkenase był prawdziwym orędownikiem i nieustraszonym obrońcą — przesyłamy z polecenia naszego Wydziału wyrazy najgłębszego współczucia — Pamięć o dziełach Jego, i o Jego ofiarnej z zaparciem się własnej osoby, pracy dla dobra ogółu, — a w szczególności dla dobra poszkodowanych w czasie pogromu członków naszego Stowarzyszenia nigdy nie zagaśnie! Błp. Tobiasz Aszkenase wystawił sobie pomnik w naszych sercach, a imię Jego przejdzie w historyę jako jednego z najlepszych synów żydowskiego społeczeństwa.

Za Wydział

Józef Ornstein — przewodniczący

Bacres — sekretarz.

OGŁOSZENIE. Wzywa się wszystkich wojskowych oficerów i szeregowych byłej armii ukraińskiej, którzy obecnie stale przebywają we Lwowie, ażeby zgłosili się celem zarejestrowania w przeciągu trzech dni od dnia niniejszego ogłoszenia w oddziele wojskowo-policyjnym przy Dowództwie Miasta i Placu we Lwowie ul. Wałowa 16, parter w podwórzu.

Świeżo przybywający na stały pobyt do Lwowa, mają obowiązek w przeciągu 24 godzin zgłosić się w powyższym oddziale.

Niestawienie się w wyż wymienionym czasie spowoduje dochodzenia w myśl przepisów wojskowych tudzież internowania niestosujących się do niniejszego ogłoszenia.

Właściciele domów są obowiązani pod karą zameldować każdego oficera względnie żołnierza ukraińskiego pisemnie kartą meldunkową z wyraźnem zaznaczeniem „były żołnierz lub oficer ukraiński" w Dyrekcyi Policyi w przeciągu 24 godzin od chwili przyjazdu względnie zmiany miejsca zamieszkania.

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KOMISYI ZAWODOWEJ odbędzie się w poniedziałek dnia 19 stycznia o godz. 7·30 wieczór w sali Rady Robotniczej PPS. Rynek 8. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH Zgr. Tow. zwołuje na niedzielę, dnia 18 stycznia na godzinę 11 rano Rynek 29 Wielkie zgromadzenie w sprawie cennikowej. O liczne zejście uprasza się.

BACZNOŚĆ ROB. SZEWSCY. W niedzielę 8 bm. o godz. 10 rano w lokalu Rynek 8 I p. odbędzie się zebranie. Sprawy zawodowe.

Potężny protest m. Stryja przeciw prowizoryum.

Stryj, 12. stycznia.

Wszystkie stronnictwa polskie zwołały na 11 b. m. wiec, celem zaprotestowania przeciw uchwale Rady pięciu rzucającej nasz kraj na niepewne losy prowizoryum.

Oprócz afiszów komitetu, wydała nasza partya wezwanie do ludności pracującej, aby masowo wzięła udział w tym wiecu, naznaczając zbiórkę przed dworcem kolejowym. Punktualnie o 10-ej rano olbrzymi pochód ze sztandarem P. P. S. mając w swym gronie tow. posła Moraczewskiego ruszył z muzyką kolejową do sali Sokoła. Po wyborze prezydyum, któremu przewodniczył inżynier p. Leśniak, referat wygłosił p. Krzysztofowicz ze Lwowa

Mówca poruszył na wstępie sprawę delegacyi do Paryża jej zawód i rozczarowanie. W dosyć ostrych słowach wystąpił przeciw koalicyi oszczędzającej sąsiadów naszych jak Niemców i popierającej Rosyę wielką i niepewnego sąsiada Czecha.

Wszystkie zwroty przeciw koalicyi były przez całą salę żywo oklaskiwane.

Powitany burzą oklasków zabrał głos tow. poseł Moraczewski.

Na wstępie wyjaśnia obecne stanowisko prawne Galicyi Wschodniej. Przedstawia zdumionym wiecownikom, ile Polska ma zapłacić za oddanie jej własnych ziem, niegdyś zrabowanych. Polska natomiast nic nie dostaje. Szeroko przedstawia projekt ententy co do Galicyi Wschodniej, który jest nie do przyjęcia

W końcu mówca schodzi na politykę ostatnich dni i widzi w udzieleniu przez Polskę pomocy Ukrainie i w ścisłym z nią sojuszu, zabezpieczenie napadu na Polskę ze strony Rosyi Denikinów, Kołczaków, Judeniczów i innych reakcyonistów. Ponowna burza oklasków była wyrazem zgromadzenia i solidarności z wywodami naszego posła.

Rezolucya przeszła jednogłośnie.

Pochodem przez miasto i złożeniem hołdu Naczelnikowi Piłsudskiemu i jego armii zakończono manifestacyę.

Robotnicy udali się jeszcze ze swoim sztandarem do swego stowarzyszenia, gdzie Rada Robotnicza odbyła zebranie, na którem pos. tow. Moraczewski zdał sprawę z sytuacyi obecnej. Pięciogodzinne zebranie otworzyło oczy robotnikom na to, co się obecnie na świecie dzieje. Toteż po wysłuchaniu sprawozdania uchwaliła Rada Robotnicza votum ufności swemu posłowi. Oświadczeniem posła tow. M. że w niedługim czasie złoży sprawozdanie poselskie na publicznem zgromadzeniu zamknięto obrady.

Późno wieczorem żegnali robotnicy swego posła, pierwszego prezydenta ministrów w wolnej Polsce.

—o—

Osobliwe rządy w Rudkach.

Ludność tutejsza zajęta troską o zdobycie kawałka chleba, znosi spokojnie wszystkie krzywdy, w przekonaniu, że przecież zmieni się to na lepsze. Ale obecna gospodarka tak s arostwa, jak i dow. pow. żandarmeryi wywołuje między ludem w całym powiecie rudeckim rozgoryczenie i anarchię. Wszyscy Polacy, z wyjątkiem narodowych paskarzy, uważają za swój obowiązek w interesie Rzeczypospolitej Polskiej, dla uniknięcia nieobliczalnych wprost następstw, żądać na podstawie niżej przytoczonych faktów, od gen. del. Gałeckiego, natychmiastowych doraźnych zarządzeń i na podstawie przeprowadzonego śledztwa pociągnąć winnych, bez względu na ich stanowiska, do surowej odpowiedzialności.

Kierownikiem Starostwa w Rudkach jest były dy w Rudkach ściśle pod auspicyami hr. Skarbka i p. Sielecki, dwudziestokilkoletni młodzieniec, nie posiadający żadnej rutyny, a który sprawuje rządy w Rudkach ściśle pod auspicyami hr. Skarbka, jego ludzi Surówki i ks. Wojtasia, którzy przez ogół są wprost znienawidzeni!

Starosta niezawodnie stosując się do instrukcyi hr. Skarbka,

IDZIE NA RĘKĘ WSZYSTKIM OBSZARNIKOM

i zamiast pilnować, by ci ostatni patryoci oddali nałożony na nich wprost znikomy kontyngent zboża, potrzebnego do wyżywienia armii i cen r przemysłowych, — zmusza przy pomocy żandarmeryi wyniszczoną, biedną, głodną i wprost nagą ludność do

RĄBANIA DRZEWA OBSZARNIKOM

w ich okolicznych lasach,

BEZ NAJMNIEJSZEGO WYNAGRODZENIA

jak to było np. z ludźmi z Wisłowic i Jaremkowa itd., a to wszystko dla przysporzenia im większych zysków ze sprzedaży drzewa. Za sąg drzewa miękkiego, olchowego, żądają właściciele dóbr, jak kandydat na wojewodę lwowskiego hr. Skarbek i jego pełnomocnik Surówka 360 koron.

W myśl intencyi wzbogaconych na wojnie obszarników, p. Sielecki zarządził w pow. rudeckim

SPĘDY KONI

nabytych podczas wojny i konfiskatę tych koni u biednej ludności, która nabyła je w sposób legalny podczas inwazyi rosyjskiej, czy też na licytacyach urządzanych przez b. rząd austr. — Te konie rozdano następnie okolicznym obszarnikom, jak Jarzemowskiemu itp. co wywołało słuszne i uzasadnione rozgoryczenie.

Żandarmerya r kwiruje w okolicznych wsiach bydło dla siebie, często rasowe przeznaczone na chów i płaci za 1 kg. żywej wagi 5, słownie pięć koron, mimo, że cena maksymalna oznaczona przez Starostwo w Rudkach wynosi za 1 kg. mięsa wołowego 16 koron, zaś t. zw. koszernego 24 koron.

Następnie żandarmi sprzedają stale przody z bydła zarekwirowanego u biednej ludności, — rzeźnikom żydowskim, którzy to mięso sprzedają jako koszerne ludności żydowskiej po 24 kor. kilogram.

Znękana tego rodzaju praktykami ludność, pozbywa się masowo bydła rasowego, — co grozi katastrofą.

Charakterystycznym jest, że rekwizycye te odbywają się wyłącznie tylko u biednej, wojną zupełnie zniszczonej ludności, z zupełnem pominięciem obszarników, których obory są bydłem napełnione.

W jaki sposób poszczególni biedacy chronią bydło na chów, niech na dowód świadczy fakt, że gospodarz Mlodowiaz z Beńkowej Wiszni, zmuszony był celem ratowania swojej jedynej rasowej jałówki, kupić na targu w Rudkach dla żandarmeryi rudeckiej bydlę za 2.400 kor., za które następnie dostał 900 koron.

Na karb osobliwych rządów w naszem mieście zaliczyć też należy aresztowanie zastępcy komendanta tutejszej M. S. O. p. Sałabana, za to, że brał dosłownie zarządzenia, wydane przez tutejsze władze i wkroczył w asystencyi miejskiej policyi do publicznego lokalu (kawiarni) w której po skończonem weselu odbywała się zabawa taneczna po godzinie 11. w nocy, gdy godzina policyjna obowiązuje wszystkich i pozwala na otwarcie publicznego lokalu tylko do godziny 10. wieczór. P. Sałaban spełniając swój obowiązek wezwał zebranych do rozejścia się i zato został aresztowany wraz z p. Okońskim ku uciesze rozbawionych przeważnie paskarzy.

Ogół uczciwych mieszkańców miasta Rudek, z politowaniem przyjął do wiadomości aresztowanie pp. Sałabana i Okońskiego, gdyż zna ich jako ludzi uczciwych, którzy za swój patryotyzm byli gnębieni i wywiezieni przez Ukraińców do sławnych baraków w Jazłowcu, gdzie stracili zdrowie.

Apelujemy więc do p. delegata dr. Gałeckiego, aby celem radykalnego uzdrowienia stosunków rudeckich, wysłał bezstronnego starszego urzędnika, dla przeprowadzenia ścisłego śledztwa i przez pociągnięcie winnych do odpowiedzialności i przez przesłuchanie w charakterze świadków szerszego ogółu ludności, zapobiegł dalszemu kompromitowaniu władzy polskiej. Aby zbadał czy słusznem było zarządzenie przez p. Sieleckiego, w naszem mieście stanu wyjątkowego, do czego ludność miejscowa bezwarunkowo nie dała najmniejszego powodu.

Autosuggestya o epidemie.

Stale grasujące w kraju epidemie tyfusu i odry ogół poważnie zaniepokoiły. Nie od rzeczy też będzie zająć się kwestyą, o ile autosuggestya może sprzyjać rozwojowi chorób w jednostce i masach, oraz o ile autosuggestyą i silną wolą można bieg choroby zmniejszyć i przebyć ją szczęśliwie.

Znaną jest rzeczą, że istnieje w Indyach angielskich pewna kasta ludzi, zwanych Yogami, którzy to myśliciele przez stałe ćwiczenia psychofizyczne zdobyli panowanie nad swym organizmem, a tem samem nad swem otoczeniem. Nie mówiąc już o różnych cudach czy sztuczkach, faktem jest, że w intencyi czynienia dobrych uczynków pielęgnują oni chorych na dżumę z całem poświęceniem się. Gdy który z nich zarazi się chorobą i czuje początki jej w sobie, silną wolą reguluje bicie serca i obieg krwi, czyniąc to głównie przez regulowanie oddechu, i tym sposobem przez krótki czas sam siebie uzdrawia. Podobne sposoby są już i u nas znane. W czasie silnej „hiszpanki“ w ubiegłych latach, jeden z żołnierzy austryackich, zarażony tą chorobą, będąc już w niebezpiecznym stanie grożącym śmiercią, silną wolą zmniejszył oddech do minimum, myśląc przytem o regularnem biciu serca i w przeciągu dwóch godzin uśmierzył chorobę tak, że na drugi dzień mógł już się oddać zwykłym obowiązkom. Bezsprzecznie, że podobne eksperymenta może czynić człowiek o silnej woli a pewnem jest, że tylko tacy ludzie dochodzą sędziwego wieku. Tu oddamy, że silna wola, to splot sił psycho-fizycznych, a to nie jest równoznaczne z wychowaniem czy wykształceniem.

Wiele indywiduów posiada w większym stopniu od innych wrażliwość, inni zaś w większym stopniu odporność organizmu na zarazki różne. Człowiek wyczerpany, smutny, przygnębiony, łatwiej zaraża się chorobą lub ulegnie przeziębieniu, niż człowiek zdrowy, wesoły, o pogodnym nastroju. To też tylko pełnia siły żywotnej i odporności organizmu daje gwarancyę szczęśliwego uniknięcia choroby. Tu autosuggestya ma wdzięczne pole do działania. Bo jakie myśli, taki człowiek. Przygnębienie psychiczne, beznadziejność, nędza wszelkiego rodzaju, to pewna droga do choroby. Całą siłą trzeba się bronić przed tem. Mimo, że każda jednostka odmiennie może przyjąć suggestyę, jednak są zasadniczo pewne środki, które jednako działają na organizm. Bezpośrednim prawem jest to, że przyjmowanie dobrego czy złego dla ciała, jest równoznaczne z zaczerpnięciem oddechu, zaś wydech oznacza siłę na zewnątrz, jest niejako czynem, odporem.

Jak to działa bezpośrednio na człowieka, to można zaobserwować w przystępie nagłego strachu. W krytycznym momencie należy wprost naczerpnięte pełną piersią powietrze, szybko oddać wydechem, a po paro-razowym kolejnym tym eksperymencie natychmiast następuje pewność siebie i wraca moc ciała i odwaga.

Ostatnio propaguje znana londyńska lekarka dr. Oktawia Lewin, dla chorób nosowych jaknajczęstsze kichanie, — zapewniając tą drogą ludzkości zdrowie, wesołość i szczęście. Sposób ten ma właśnie ugruntowanie w tem, cośmy poprzednio rzekli, jak również i to, że kichając usuwamy z drogi oddechowej mnóstwo chorobotwórczych bakcylów.

W obecnie szalejących epidemiach, należy często badać troskliwie stan swego organizmu oraz nastrojów duchowych. Hart, spokój i równowaga ducha, zdobywanie władzy nad sobą, nad swymi odruchami, oddechem czyni człowieka doskonałym fizycznie i duchowo, daje mu zdrowie, i szczęście. Bo o tem pamiętać należy, że tylko przez poznanie i opanowanie siebie, można stworzyć to, co jest najwyższe na ziemi, wielki czyn, a panując nad sobą, zdobywa się panowanie nad otoczeniem i światem.

—o—

Postulaty urzędników państwowych.

Memoryał, przedłożony przez urzędników państwowych rządowi, zawiera szereg postulatów, uzasadniony rosnącą coraz bardziej drożyzną, a temsamem zwiększeniem się nędzy urzędniczej:

Ponieważ w ciągu ostatniego miesiąca z. r. ceny produktów spożywczych wzrosły znacznie więcej, aniżeli w ciągu całego ostatniego najcięższego roku wojny i okupacyi, więc urzędnicy państwowi żądają:

USTANOWIENIA NOWEGO DODATKU DROŻYŹNIANEGO W WYSOKOŚCI 100 PROC. OBECNEGO WYNAGRODZENIA.

Przyznania specyalnego dodatku w stosunku do pensyi pobieranej przez samotnych na żonę 350 mk., na żonę i dziecko 700 mk., na żonę i dwoje dzieci 900 mk., na żonę i troje lub więcej dzieci 1000 mk. miesięcznie.

Podniesienie norm wydawanych w deputatach produktów żywnościowych i innych (węgla itp.) przynajmniej do poprzedniej wysokości.

Przeprowadzenia w porozumieniu ze Związkami i Zrzeszeniami pracowników państwowych odpowiedniej reorganizacyi urzędu zaopatrywania urzędników państwowych.

Wydatniejszego aniżeli dotychczas popierania kooperatyw urzędniczych za pomocą udzielenia odpowiedniego bezprocentowego kredytu oraz ułatwień przy zakupach i sprowadzaniu odpowiednich artykułów.

PODWYŻSZENIE DOTYCHCZAS WYPŁACANYCH DYET O 100 PROC.

Zwolnienie dzieci pracowników państwowych od opłat w szkołach państwowych, w szkołach zaś prywatnych kształcenie na koszt skarbu.

Przyspieszenie organizacyi kasy chorych, ze względu na konieczność zabezpieczenia pracownikom państwowym i ich rodzinom bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Budowy tanich domów dla pracowników państwowych, finansowego popierania istniejących kooperatyw mieszkaniowych, dostarczania bezdomnym pracownikom państwowym odpowiednich lokali na mieszkania.

Ustanowienia przy Radzie Ministrów komisyi płac urzędniczych, któraby co trzy miesiące badała wzrost, względnie spadek kosztów utrzymania i odpowiednio do wyników badania dostosowywała płace pracowników państwowych.

W sobotę Rada ministrów rozważała sprawę dodatków dla urzędników. Istnieje projekt

PODWYŻSZENIA WYNAGRODZENIA PRACOWNIKOW PANSTWOWYCH O 30 PROC.

—o—

Z działalności Związku Kobiet Polskich w Wiedniu.

Z okrutnymi dziejami polskiej nędzy emigracyjnej spleciona jest działalność Związku Kobiet Polskich opieki nad uchodźcami i robotnikami polskimi w Wiedniu i kiedyś dla tych, którzy na podstawie dat statystycznych zechcą się o tym ustępie martyrologii przekonać — będą dokładne sprawozdania Związku niesfałszowanym źródłem.

Grono kobiet polskich w Wiedniu podjęło się wielkiego zadania niesienia pomocy i ulgi dla nieszczęśliwych i już 13. sierpnia 1915 roku zjawiają się pierwsze delegatki Sekcyi pomocy dla internowanych królewiaków Ligi Kobiet w Wiedniu (pierwotna nazwa Związku) w obozach i przynoszą mrący z głodu i tęsknoty za swoimi nadzieję wyswobodzenia. Ręka w rękę z Komitetem Ratunkowym, który powstał w rok później z łona Komitetu Rządowego, czyniłyśmy starania o uwolnienie internowanych. Pomyślna częściowo akcya pociągnęła jednak za sobą nowe obowiązki.

Trzeba było nieszczęśliwych gdzieś umieścić, zaspokoić dotkliwy głód, przenocować — i aby tym zadaniom podołać zorganizowałyśmy schronisko przez które dziennie przesuwało się przeciętnie pięćdziesiąt petentów.

W roku 1917 napływają do Wiednia tłumy robotników sprowadzonych do fabryk wojennych i powracających do kraju, dla pozostałych robotników polskich jest „Związek“ biurem pośrednictwa pracy, obroną dla wyrzuconych na bruk za najmniejsze przewinienie, „Związek“ dogląda spełnienia umów przez przedsiębiorców, udziela pomocy, wspiera radą, interweniuje u władz, godzi konflikty. Akcya ta objęła również liczne rzesze rodaków powracających (przeważnie zbiegłych) z Niemiec, Szwajcaryi, Włoch, Francyi itd.

I dziś po objęciu głównych agend „Związku“ przez rząd polski, likwidując naszą działalność na obcym terenie, składamy rachunek przed społeczeństwem polskiem ze swych czynów w tem przekonaniu, żeśmy spełniły godnie dobrowolnie wzięty na siebie przed czteroma laty obowiązek.

SPRAWOZDANIE KASOWE:

za czas od 5 lipca 1915 do 1 grudnia 1919, po przeprowadzeniu szkontrum przez Poselstwo Polskie w Wiedniu.

Dochód: od 5. lipca 1915 do 1. grudnia 1917 13.369.00 kor. — rozchód: 12.887.38 kor,

Dochód: od 1. grudnia 1917 do 1. stycznia 1919 23.045.98 kor. — rozchód: 23.750.65 kor.

Dochód: od 1. stycznia 1919 do 1. grudnia 1919 38.348.24 kor. — rozchód: 38.125.19 kor

Razem: dochód 74.763.22 — rozchód 74.763.22 koron.

Na utrzymanie „Schroniska“ Związku Kobiet łożył oprócz tego „Komitet Ratunkowy“ pod przewodn. Dr. Bilińskiego z własnych funduszów od marca 1916 do 20 lipca 1917.

Natalia Kreutzowa Wielżyńska prezesowa. — **Helena Bieńkowska** skarbniczka. — **Paulina Horszowska** sekretarka.

—o—

Straszliwa karta z dziejów wojny

MORDY LUDNOSCI ORMIANSKIEJ.

Perski pisarz, Sawen Hrasden podnosi w jednem piśmie bawarskiem wstrząsające grozą oskarżenie tak przeciw rządowi tureckiemu, który w ciągu wojny

WYMORDOWAŁ PLANOWO 1,200.000 ARMENCZYKOW,

jakoteż przeciw rządowi niemieckiemu, który pokrywał te najstraszliwsze w dziejach ludzkości rzezie. Wojna była dla Turcyi wielką sposobnością dosłownie do wytępienia tego pracowitego, o prastarej kulturze ludu. Ponad milion Armeńczyków wypędzono na pustynię mezopotamską, gdzie przez cztery lata pozostawieni byli bez jakiejkolwiek opieki na łup gorąca, zimna, głodu i epidemij.

Czy chodziło tu może o niebezpieczne państwowemu porządkowi osmańskiego cesarstwa grupy rewolucyonistów. Jak ze sprawozdania dwóch Siostr niem. „Czerwonego Krzyża“ wynika wśród nieszczęśliwych znajdowało się niewielu mężczyzn, zresztą były tam tylko kobiety i dzieci. — W niemej ciszy ciągnęli mali i wielcy, — wszyscy skrępowani, aby

ZNALEŹC SMIERC W NURTACH EUFRATU DO KTOREGO ICH Z WYSOKICH SKAŁ STRACANO.

Siostry pytały, dlaczego ich nie wymordowano odrazu w ich wsiach, dlaczego każe im się tak bezgranicznie cierpieć.

— Chcemy się pozbyć trupów, aby nie zatruwały zaduchem powietrza — brzmiała odpowiedź.

Siostry były świadkami jak rankiem zwoływano ludność, aby urządzała polowanie na uchodźców, widziały potem pod drzewami szeregi nagich trupów. Widziały w dalszym męczeńskim pochodzie, jak setkami z gościńca zabierano robotników armeńskich i ustawiono w rzędzie. „Wiedziełyśmy, co się z nimi stanie“...

Przybywszy do Siwas Siostry informowały: „Od rosyjskiej granicy, aż na zachód od Siwas kraj jest prawie zupełnie oczyszczony z Armeńczyków“.

Liczne opowiadania słyszało się od oficerów niemieckich o tych setkach i tysiącach, które bijczami pędzono aż do piaszczystych równin Mezopotamii, o długich drogach usłanych trupami, o falach Eufratu, unoszących trupy o upiornych postaciach tych kobiet i dzieci,

KTORE Z WYCZERPANIA MOGAC SIE JENO CZOŁGAĆ

szukały korzonków, by się pożywić.

A otumanionym ludom Austryi i Niemiec przedstawiano tego tureckiego „sprzymierzeńca“ jako współbojownika o wolność i kulturę!

—o—

Konferencya zawodowa robotników ukraińskich.

W sobotę dnia 10. stycznia odbyła się we Lwowie konferencya zawodowa rob. ukr.

W konferencyi wzięli udział delegaci wielu zawodów. Przybyli delegaci ze Lwowa, Podzamcza, Gródka Jagiellońskiego, Stanisławowa, Stryja, Przemyśla, Kołomyji i Stebnika. Obrady konferencyi zagaił sekretarz organizacyi zawodowych tow. Kusznir. Do prezydyum wybrano tow. Kusznira (krawca), Hołowczaka (kolejarza), Sławycza (saliniarza). Sekretarzowali tow. Jarema (drukarz), Iwankiewycz (kamieniarz). Konferencyę przywitał w imieniu Komitetu Wykonawczego U. S. D. P. tow. dr. Lew Hankiewycz:

Referat o formach organizacyi zawodowej ukraińskich robotników wygłosił tow. A. Czernecki, sekretarz organizacyi kolejarzy, który postawił rezolucyę, stwierdzającą, że robotnicy ukraińscy, stojąc na stanowisku walki klasowej proletaryatu i uważając zgodnie z uchwałami międzynarodowych zjazdów socyalistycznych w Stutgardzie (1907) i Lucernie (1919) najpewniejszym środkiem do tego wzajemne ścisłe stosunki między organizacyą polityczną i zawodową, oraz owianie całego ruchu robotniczego ideą międzynarodowego rewolucyjnego socyalizmu, uchwalają założenie organizacyi zawodowej ukraińskiego proletaryatu.

W tym celu powołują do życia główną Radę Zawodową, złożoną z przedstawicieli wszystkich zawodów, która obejmie kierownictwo nad całym ruchem zawodowym robotników ukraińskich.

W celu korzystnej walki o interesy ekonomiczne proletaryatu ukraińskiego, uchwala konferencya założenie w pojedyńczych zawodach ukraińskich organizacyi zawodowych ze swemi radami zawodowemi oraz wydawanie potrzebnych organów zawodowych ukraińskich.

Konferencya poleca Głównej Radzie Zawodowej wejść jak najszybciej w porozumienie z kresowymi organizacyami zawodowemi sąsiednich narodów, wejść w porozumienie z polskiemi i żydowskiemi organizacyami zawodowemi w celu korzystnej walki wszystkich robotników kraju naszego o swoje interesy ekonomiczne i życiowe.

Uchwalono wydawać „Profesionalnyj Wistnyk“ jako organ centralny Głównej Rady Zawodowej.

W końcu uchwalono protest przeciw postępowaniu władz galicyjskich, które usunąwszy robotników ukraińskich i służbowców z ich dawnych miejsc służbowych, odebrały tysiącom ukraińskich rodzin robotniczych i urzędniczych wszelkie środki życiowe i rzuciły ich w teraźniejszy ciężki czas na pastwę głodu i nędzy.

W skład głównej Rady Zawodowej weszli: tow. Mikołaj Parfanowycz (kolejarz), Andrzej Dawydowycz (budowlany), Józef Niedźwiedzkyj (kolejarz), Swystun (metalowiec), Porfiry Buniak (drukarz), Antoni Czernecki, Jan Kusznir, Seń Hanczaruk (kolejarz), Stanisławów), Jan Żownir (Przemyśl), Andrzej Sławycz (saliniarz), Stebnik); zastępcy: tow. Ostap Bykałowycz (stolarz), Piotr Jarema (drukarz), Mikołaj Szydłowskyj (stolarz), Jakób Popowycz (kolejarz, Stanisławów), Jan Kicuła (kolejarz, Stryj); do komisyi rewizyjnej wybrano: tow. Bazylego Hołowczaka (kolejarza), Dobrjańskiego (piekarza), Grzegorza Krysę (kolejarza), F. Iwankewycza (kamieniarza, Kołomyja).

—o—

BACZNOŚĆ METALOWCY! Pełne zebranie odbędzie się w niedzielę 18-go o godz. 10-tej przed połud w sprawie kooperatywy Slusarzy. Jawcie się wszyscy, sprawy ważne. Związek Metalowców, Ormiańska 31. I. p.

ZWIĄZEK METALOWCOW urządza WIECZOREK Z TAŃCAMI w sobotę dnia 17 stycznia w sali gmachu Izby rękodzielniczej plac Strzelecki. Początek o godz. 9 wieczór. Muzyka 40 p, p. Strój zwykły.

KOŁO AMATORSKIE KAFLARZY urządza w niedzielę, 18 stycznia w lokalu przy ul. Zielonej Uroczysty wieczór ku uczczeniu walk o niepodległość Polski. Program Suita pieśni polskich i Marsyliankę z tow. fort. odśpiewa chór koła amat.; Słowo wstępne wygłosi redaktor Ćwikowski; „W Dąbrowie Górniczej“, obraz dramatyczny w 1 akcie Maskoła oraz „Dramat jednej nocy“ poemat dram. w 1 akcie. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Krzesło I rzędne 5 K, II-rzędne 4 K. miejsce stojące 3 K. Bilety wcześniej do nabycia u gosp. stow. Zapowiedziana zabawa taneczna odbędzie się po przedstawieniu.

Ministerstwo spraw wojskowych departament I. mob. org — Sekcya Poborowa i Uzupełnień L. dz. 11.730/IV. P

W sprawie zarządzenia spisu wszystkich b. podoficerów.

Na podstawie artykułów 499 Ustawy Sejmowej z dnia 27. listopada 1919 o spisie podoficerów, ogłoszonej w Dzienniku Praw Państwa Polskiego Nr. 92 z dn. 11. grudnia 1919 zostaje zarządzony spis wszystkich b. podoficerów narodowości polskiej, którzy nie przekroczyli 45 lat życia i zamieszkują w b. Królestwie Polskiem, w Galicyi prócz powiatów: Stryjskiego, Żydaczowskiego, Kałuskiego, Dolinańskiego, Skolskiego, Stanisławowskiego, Bohorodczańskiego, Tłumackiego, Złoczowskiego, Kamioneckiego, Brodzkiego, Zborowskiego, Radziechowskiego, Brzeżańskiego, , Przemyślańskiego, Bobreckiego, Rohatyńskiego, Podhajeckiego, Kołomyjskiego, Peczeniżyńskiego, Kossowskiego, Śniatyńskiego, Czortkowskiego, Borszczowskiego, Buczackiego, Husiatyńskiego, Zaleszczyckiego, Horodeńskiego, Tarnopolskiego, Zbaraskiego, Skałeckiego, oraz w powiatach: Bielskim, Sokalskim, i Białostockim.

Rozkaz ten obejmuje wszystkich tych, którzy posiadają stopnie podoficerskie bez względu na to w jakiej armii lub polskiej formacyi wojskowej stopnie te uzyskali.

Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się dnia 20. stycznia 1920 r. u Oficera Ewidencyjnego powiatu, w którym zamieszkują, względnie w powiatowej Komendzie Uzupełnień, celem zarejestrowania. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą wszystkie dokumenty, stwierdzające ich tożsamość, datę urodzenia i posiadany stopień podoficerski. Prócz tego winni przedstawić dokument stwierdzający ich sytuacyę rodzinną: kawaler, żonaty, dzietny, ile dzieci, ich wiek itd.

Zarejestrowanym wydadzą Oficerowie Ewidencyjni odpowiednie zaświadczenia.

Kto z podlegających spisowi nie stawi się u O. E. względnie w P. K. U., będzie w myśl art. 3 tejże ustawy karany przez Powszechne Sądy Karne więzieniem do lat 2-ch, zaś na obszarze, na którym obowiązuje Kodeks Karny austryacki, aresztem ścisłym do lat 2-ch. Oprócz tego straci on swój stopień podoficerski.

(—) RYDAK mp.
pułkownik — szef departamentu.

—o—

Powiatowa Komenda Uzupełnień 40 pp. Lwów L. dz. 119/20.

Powyższy rozkaz M. S. Wojsk. podaje się do ogólnej wiadomości i wykonania go przez b. podoficerów narodowości polskiej, tym rozkazem objętych.

Wymienieni mają się zgłosić bezwarunkowo dnia 20. stycznia 1920 o godzinie 9-tej rano u Oficera Ewidencyjnego swego powiatu względnie w Pow. Kom. Uzup. 40 pp. Lwów (Cytadela) celem zarejestrowania.

Lwów, dnia 8. stycznia 1920.
(—) NIEDZIELSKI mp. Pułk.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.